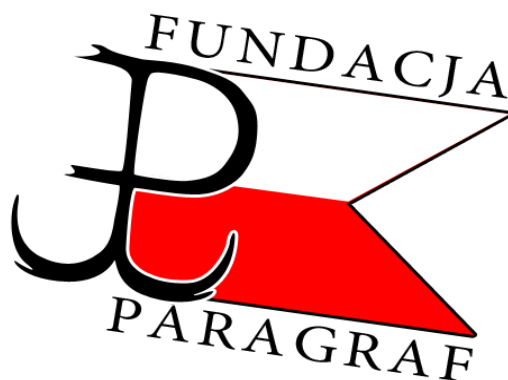


Leszek Bubel
redaktor naczelny tygodnika
„TYLKO POLSKA”
Dziennikarz śledczy
Prezes Zarządu Fundacji Paragraf
ul. Brzostkowiowa 13, 04-782 Warszawa
tel. 516 219 698
Konto: 33 1090 2590 0000 0001 2206 5076
NIP: 9522125490



Warszawa, dnia 19.07.2022r.

Trybunał Konstytucyjny
Aleja Jana Chrystiana Szucha 12A
00-918 Warszawa

STANOWISKO FUNDACJI W SPRAWIE K 6/22
ZAINICJOWANEJ WNIOSKIEM GRUPY POSŁÓW SEJMU IX KADENCJI
Z DNIA 22.04.2022r.
OPINIA PRZYJACIELA SĄDU (AMICUS CURIAE)

Fundacja Paragraf pragnie przedstawić niniejszą opinię przyjaciela sądu w sprawie wniosku grupy Posłów na Sejm IX Kadencji o stwierdzenie niezgodności:

- 1) Przepisu art. 38 ustawy z dnia 26.05.1982r. -Prawo o adwokaturze (Dz.U. z 2017r. poz.2368 ze zm.) z art. 17 ust.1, art. 20 oraz art. 65 ust. 1 w zw. z art. 58 ust.1 i w zw. z art. 31 ust.3 Konstytucji.
- 2) Przepisu art. 48 ust.1 i 3 ustawy z 06.07.1982r. o radcach prawnych (Dz.U. z 2017r. poz. 1870 ze zm.) z art. 17ust.1, art. 20 w zw. z art. 22 oraz z art. 65 uts.1 w zw. z art. 58 ust. 1 i w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP.

I

/wstęp/

Fundacja Paragraf jest organizacją społeczną zajmującą się między innymi upowszechnianiem wiedzy o polskim systemie prawnym, ochroną praw i wolności człowieka, wspieraniem osób pokrzywdzonych, podejmowaniem działań wspierających rozwój

demokracji, ale też ujawnianiem nieprawidłowości w wymiarze sprawiedliwości, organach ścigania czy w samorządach zawodowych adwokatów i radców prawnych.

Jako Prezes Fundacji kieruję w ramach Fundacji projektem badawczym związanym z lustracją, dekomunizacją Adwokatury oraz patologią jej funkcjonowania jako pochodną patologii struktur Izb Adwokackich uwikłanych w powiązania biznesowo-towarzyskie adwokatów piastujących funkcje samorządowe.

Od około 30 lat wykonuję zawód dziennikarza śledczego, wydawcy prasy narodowej. Jestem redaktorem naczelnym ogólnopolskiego tygodnika narodowego „TYLKO POLSKA”. Nadto pełnię funkcję prezesa Stronnictwa Narodowego.

Jestem znawcą tematyki lustracyjnej -prowadzę jedyną w Polsce stronę dotyczącą lustracji, na której publikowane są akta Instytutu Pamięci Narodowej. W tym kontekście nadmieniam, że ujawniałem i ujawniam dokumenty z IPN w pełni legalnie korzystając z tego, że stały się ogólnodostępne dla dziennikarzy na mocy ustawy z 18.10.2006r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów. Startując dwukrotnie w wyborach na urząd Prezydenta RP (w 1995r. i 2005r.) na mocy cytowanej wyżej ustawy zobowiązany byłem złożyć oświadczenie lustracyjne, które badane było przez Prokuratorów z IPN. Prokuratorzy Instytutu Pamięci Narodowej uznali moje oświadczenie lustracyjne za zgodne z prawdą. Uzyskałem wówczas zaświadczenie z IPN, że jestem osobą pokrzywdzoną przez organy PRL. Nadto Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie wyrokiem z 07.11.2011r. zasądził na moją rzecz kwotę 3000 zł. tytułem zadośćuczynienia za krzywdy wynikające z mojego internowania.

To ja ujawniłem współpracę wielu prominentnych osób z życia publicznego z organami służb bezpieczeństwa PRL.

Przez cały PRL, od najwcześniejszych lat byłem związany z „twardą” opozycją antykomunistyczną. Nie byłem szeregowym opozycjonistą. Działalem we Wrocławiu i w Warszawie. Finansowałem Radio Solidarność i tajne drukarnie. Wielokrotnie z tego powodu byłem zatrzymywany przez Służbę Bezpieczeństwa, nierzadko również na zlecenie bezpieki wojskowej.

Współdziałałem ze znanymi działaczami opozycji - księdzem Sylwestrem Zychem i poetką Barbarą Sadowską. Łączyła nas więź przyjaźni.

Wspólnie narażaliśmy nasze życie, walcząc z reżimem komunistycznym. Rozpracowywała nas bezpieka wojskowa i cywilna PRL, między innymi na zlecenie Prokuratorów Wojskowych na tzw. podwójnych etatach- w służbach specjalnych i w Prokuraturze. W prześladowaniach nas i wielu innych z tzw. „twardej opozycji antykomunistycznej” wsławili się zwłaszcza kapitan Janusz Obara, który zlecał także SB-ekom zatrzymywanie mnie oraz pobicia, co poskutkowało tym, że w wieku czterdziestu paru lat stałem się rencistą, w schyłkowym czasie PRL-u doszedł do funkcji szefa

Wojskowej Prokuratury w Warszawie w stopniu pułkownika i kapitan Andrzej Orliński **-obecnie adwokaci Izby Adwokackiej w Warszawie - wówczas Prokuratorzy wojskowi.**

Powyższe uwagi wstępne obrazują wrywkowo na konkretnym przykładzie ściśle powiązanie tzw. elit komunistycznych i postkomunistycznych z samorządem adwokackim skonstruowanym zgodnie z uchwaloną w okresie PRL ustawą z dnia 26.05.1982r. Prawo o adwokaturze. Nie bez znaczenia jest też uchwalenie wymienionej ustawy Prawo o adwokaturze w zgodności z obowiązującą wówczas Konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 22.07.1952r. (Dz.U. z 1976r., nr 02, poz. 21 ze zm.).

Niniejsza opinia, z uwagi na ograniczenie programu badawczego Fundacji do kwestii lustracji i dekomunizacji Adwokatury, pomija rozważania na temat samorządu Radców prawnych.

II

Fundacja przyłącza się do argumentacji prawnej zawartej we wniosku Grupy Posłów zwłaszcza, że jako jej Prezes jestem jednym z jego pomysłodawców jako promotor idei pluralizmu samorządu zawodowego adwokatów i uniezależnienia wykonywania zawodu adwokata od samorządu adwokackiego w obecnym „zdegenerowanym” kształcie”, uregulowanym na poziomie ustawowym przez ustawę uchwaloną w zgodności z Konstytucją PRL z 1952r. Przepisy ustawy Prawo o adwokaturze, w tym te kwestionowane we wniosku Grupy Posłów, służyły takiej konstrukcji samorządu adwokackiego, w której władze w nim sprawują odpowiednio wynagradzani „wytypowani aparatczycy”, sprawujący autorytarną władzę nad resztą adwokatów, posiadający instrumenty – w postaci chociażby postępowania dyscyplinarnego – do dyscyplinowania adwokatów o zapatrywaniach postrzeganych jako nieprzychylnie władzy ludowej.

Słusznie autorzy formułują wątpliwości co do zgodności z Konstytucją skrajnej uniformizacji samorządu adwokackiego, sprowadzającej się do przyjęcia jedynie kryterium terytorialnego tworzenia jednostek tego samorządu, wywołując negatywne przedstawione już następstwa. Należy zgodzić się także z ich argumentacją, iż kwestionowane we wniosku unormowania ograniczają swobodę działalności gospodarczej, wolności wykonywania zawodu i w pewnym stopniu wolności zrzeszania się adwokatów i nie sposób wykazać przydatność tego rodzaju ograniczeń dla realizacji celu uzasadniającego ich wprowadzenie, którym jest zapewnienie realizacji zadań samorządu zawodowego wynikających z art. 17 ust. 1 Konstytucji.

Praktyka funkcjonowania samorządu adwokackiego, na przykładzie Izby Adwokackiej w Warszawie, pokazuje, iż samorząd adwokatów, jak to podkreślono we wniosku, zamiast realizować funkcję reprezentacji całego środowiska marginalizuje niektórych jego członków lub ich grup umożliwiając rozwój zjawiska określanego jako „tyrania postkomunistycznej

większości”. W istocie Izba Adwokacka w Warszawie jest modelowym przykładem degeneracji samorządu, której sprzyjają regulacje ustawy Prawo o adwokaturze, w tym te których zgodność z Konstytucją zakwestionowała grupa posłów.

Osobiście złożyłem zawiadomienie do Instytutu Pamięci Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w związku z podejrzeniem popełnienia przez Janusza Obarę i Andrzeja Orlińskiego zbrodni komunistycznej.

Janusz Obara w trzecim miesiącu trwania stanu wojennego sporządził akt oskarżenia przeciwko Barbarze Sadowskiej przeciwko Barbarze Sadowskiej - matce zamordowanego Grzegorza Przemyska - podejrzanej o przechowywanie w celu rozpowszechniania drukowanych pism zawierających nieprawdziwe informacje o sytuacji w Polsce, mogących wywołać niepokój publiczny lub rozruchy, co miało stanowić przestępstwo z art. 48 ust 3 Dekretu o stanie wojennym. Warto wskazać, że Janusz Obara - stawiając zarzuty Barbarze Sadowskiej i innym - bezprawnie stosował przepisy dekretu o stanie wojennym. Barbara Sadowska oskarżona przez Janusza Obarę za rozpowszechnianie ulotek o stanie wojennym została skazana na karę 6 lat pozbawienia wolności.

W lutym 1982r. odbył się proces księdza Sylwestra Zycha. W jego sprawie akt oskarżenia sporządził także Janusz Obara. Ksiądz został skazany na 6 lat pozbawienia wolności za rzekome posiadanie broni, która, jak się potem okazało, została podrzucana przez Służbę Bezpieczeństwa. **Ostatecznie ksiądz Sylwester Zych został zamordowany przez PRL-owską bezpiekę.**

Postanowienia Instytutu Pamięci Narodowej - Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z 14.11.2019r. sygn. S73.2019.Zk wszczęto śledztwo w sprawie zbrodni komunistycznej polegającej na stosowaniu przez Janusza Obarę represji poprzez bezzasadne zatrzymanie w dniu 20.03.1982r. i zastosowanie tymczasowego aresztowania w toku śledztwa Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Warszawie sygn. Pg. ŚI.II-132/82 wobec Barbary Sadowskiej podejrzanej o czyny z art. 48 ust. 3 dekretu z 12.12.1981r. o stanie wojennym (Dz.U. nr 29, poz. 154), podczas gdy przypisywanej jej zachowanie nie wyczerpało znamion czynu zabronionego, co stanowiło przekroczenie uprawnień przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego, skutkujące bezprawnym pozbawieniem wolności pokrzywdzonej powyżej 7 dni i stanowiło prześladowanie z powodów politycznych, tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 189 § 2 k.k. w zw. z art. 2 ust 1 i art. 3 ustawy z dnia 18.12.1998r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. z 2019r. poz. 1882).

Postanowienia Instytutu Pamięci Narodowej - Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie z dnia 22.06.2019r. sygn. S 73/2019 o wszczęciu śledztwa dotyczącego adwokata Andrzeja Orlińskiego w sprawie zbrodni

komunistycznej będącej jednocześnie zbrodnią przeciwko ludzkości, polegającej na przekroczeniu władzy przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego poprzez bezprawne pozbawienie wolności w okresie od 21.01.1982r. do 18.02.1982r. Grażyny Różańskiej, przy czym czyn ten był związany ze stosowaniem represji wobec osób pozostających w opozycji do panującego wówczas ustroju politycznego tj. o przestępstwo z art. 189 § 2 k.k. w zb. z art. 231 § 1 k.k. zw. z art. 2 ust 1 i art. 3 ustawy z dnia 18.12.1998r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. z 2019r. poz. 1882).

Mało kto wie, że adw. Andrzejowi Orlińskiemu – jednemu z prominentnych, urzędujących członków władz Okręgowej Rady Adwokackiej Prokuratura IPN postawiła zarzut popełnienia zbrodni komunistycznej. Władze Izby Adwokackiej w Warszawie zostały o tym fakcie poinformowane. Mimo tego adw. Andrzej Orliński nie tylko nie stracił żadnego z eksponowanych stanowisk samorządowych - funkcji członka Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie i wykładowcy etyki, prawa o adwokaturze i historii adwokatury dla aplikantów adwokackich, to jeszcze nie został zawieszony w wykonywaniu zawodu adwokata. Funkcjonowanie Adwokata Andrzeja Orlińskiego w warszawskim samorządzie adwokackim doprowadzono do absurdu. Publicznie dostępny plan wykładów dla aplikantów adwokackich ujawnia, że wymieniony, któremu postawiono zarzut zbrodni komunistycznej, prowadzi wykłady z historii adwokatury z uwzględnieniem obron w procesach politycznych oraz wykłady z przedmiotu pt. „kształtowanie wizerunku adwokata”. Co ciekawe, Andrzej Orliński jest członkiem władz warszawskiej adwokatury nieprzerwanie od 40 lat, a przez kilkanaście lat piastował funkcję wicedziekana Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie.

Jedynym sposobem na pociągnięcie do odpowiedzialności Adwokatów obecnie zajmujących stanowiska we władzach Adwokatury byłaby uczciwa lustracja i dekomunizacja, zwłaszcza tych oprawców, którzy tuż przed i kilka lat po transformacji ustrojowej porzucili etaty w bezpiece i prokuraturze masowo przenosząc się do Adwokatury, w szczególności do Izby Adwokackiej w Warszawie.

Niestety brak woli politycznej spowodował wypaczenie idei lustracji, która przyświecała twórcom ustawy lustracyjnej. Jako dziennikarz i Prezes Fundacji Paragraf bezskutecznie próbowałem przez kilka lat uzyskać w Instytucie Pamięci Narodowej dane adwokatów Izby Adwokackiej w Warszawie, którzy podlegali obowiązkowi lustracji, co pozwoliłoby mi nie tylko na wytypowanie wszystkich zaangażowanych w zbrodnie komunistyczne w okresie PRL-u, ale **jednocześnie na ujawnienie procederu pozorowania**

procesu lustracji i dekomunizacji w adwokaturze warszawskiej. Podobnie z negatywnym skutkiem zakończyły się moje zabiegi w Izbie Adwokackiej w Warszawie.

Brak rzetelnej lustracji Adwokatury, w szczególności adwokatów Izby Adwokackiej w Warszawie spowodowało to, iż byli funkcjonariusze i współpracownicy bezpieki wojskowej i cywilnej w okresie PRL wpisani na listę adwokatów Izby Adwokackiej w Warszawie **demoralizują kolejne pokolenia aplikantów i adwokatów, przekazując im patologiczne wzorce postępowania. Niestety z uwagi na swoje agenturalne powiązania najczęściej pełnią prominentne funkcje w samorządzie adwokackim.**

Komunistyczne elity Adwokatury nigdy nie oddały władzy w samorządzie adwokackim, co więcej poprzez odpowiednio prowadzone szkolenia, w tym z zakresu etyki, kształtowały i kształtują nowe pokolenia adwokatów, które kontynuują trend sprawowania autorytarnych rządów mniejszości tzw. adwokackich aparatczyków, którzy, jak w Izbie Adwokackiej w Warszawie, po przydzieleniu sobie w samorządzie licznych funkcji i stanowisk (członkostwo w komisjach o różnych nazwach np. ds. sportu, wykłady dla aplikantów, adwokatów) do chwili obecnej wypłacają sobie sówite apanaże otrzymując po co miesiąc po kilkadziesiąt tysięcy miesięcznie, od czego nie odprowadzają podatku i składek ZUS. Adwokat Andrzej Orliński, któremu postawiono zarzut popełnienia zbrodni komunistycznej, również cieszy się sowitym comiesięcznym wynagrodzeniem po kilkadziesiąt tysięcy złotych wypłacanych z różnych tytułów.

Głośna stała się sprawa byłego dziekana ORA Warszawa Z.G., któremu ze środków samorządu adwokackiego wypłacono „bezzwrotną pożyczkę” na organizację wesela w kwocie ok. 60 000 zł. czy sprawa wicedziekan ORA Warszawa K.G.-P, która za wypłacone środki z budżetu samorządu adwokackiego (rzędu 500 000 PLN) sfinansowała sobie liczne zabiegi kosmetyczne, dwie operacje plastyczne i nowe zęby (*vide*: zdjęcia sprzed 2016 roku i po). Jeszcze kilka lat temu przy okazji Świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy wypłacano piastującym najwyższe funkcje samorządowe - jak członkowie Okręgowej Rady Adwokackiej, Prezes i Wiceprezesi Sądu Dyscyplinarnego, Rzecznik Dyscyplinarny i Jego Zastępcy - kwoty po 200 000 zł. Według uzyskanych przez Fundację informacji kwoty te obecnie wynoszą po 400 000zł. Wiedza o tym stała się powszechna w środowisku adwokackim, kiedy sędziowie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w Warszawie, czując się pokrzywdzeni, zgłosili pretensje o to, dlaczego pominięto ich w rozdziale „nagród” i „bezzwrotnych pożyczek”.

Podział na uprzywilejowaną grupę i prominentnych działaczy samorządowych tzw. „syte koty” w Izbie Adwokackiej w Warszawie został utrwalony. Obowiązującego układu broni Rzecznik Dyscyplinarny Izby Adwokackiej w Warszawie, który w porozumieniu z właściwymi działaczami Izby podejmuje decyzje o odpowiednim stosowaniu mechanizmów postępowań dyscyplinarnych wobec nieprawomyślnych adwokatów, zwłaszcza tych identyfikujących się

nurtem konserwatywno-prawicowym, niepopularnym i piętnowanym w Adwokaturze, która hołduje nurtom tzw. lewackim, neomarskistowskim. Podziały ideologiczne w Adwokaturze z dominującym nurtem neomarskistowskim, przejętym od ukształtowanych w komunizmie działaczy samorządowych, współpracujących z władzą komunistyczną, przekładają się na pozycję w samorządzie adwokackim. W Izbie Adwokackiej w Warszawie piastowanie stanowisk we władzach samorządu jest ściśle uwarunkowane powiązaniem z elitami komunistycznymi i wyznawaniem poglądów z nurtu neomarskistowskiego, nazywanym w narracji samorządowej poglądami postępowymi w odróżnieniu od poglądów prawicowo-konserwatywnych uznawanych za synonim nacjonalizmu i szowinizmu. Najwyższe władze adwokatury (w tym Naczelna Rada Adwokacka i Okręgowa Rada Adwokacka w Warszawie) publicznie poparły Strajk Kobiet oraz Fundację Wolne Sądy, w której czynnie i agresywnie funkcjonują działacze najwyższych władz adwokatury. W dobrym tonie wg najwyższych władz adwokatury jest m.in. publiczne okazywanie przez adwokatów pogardy względem reform w wymiarze sprawiedliwości oraz sędziów Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego. Na zgromadzeniu Izby Adwokackiej w Warszawie miała miejsce sytuacja, gdzie zaproszono w charakterze gościa jednego z sędziów Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego tylko po to, aby go publicznie upokorzyć, czemu przyklasnęli wszyscy przedstawiciele najwyższych władz adwokatury obecni na Zgromadzeniu. Po powyższym bulwersującym zdarzeniu miał miejsce incydent oblania siedziby Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie czerwoną farbą.

W najwyższych władzach adwokatury hołubiona jest polityczna antypolska „frakcja Targowicka”, czyli publiczne poparcie dla polityków, którzy walczą o zabranie Polsce milionów euro z dotacji unijnych. Zapatrywania jak powyższe posiada 60 procent adwokatury, a reszta jest szykanowana i wyszydzana. Znany jest przykład Pani Adwokat, wobec której za publiczne poparcie reform w sądownictwie, których nie propaguje Adwokatura, wszczęto postępowania dyscyplinarne, w toku którego spreparowano zarzuty pozbawiając dodatkowo Panią Adwokat prawa do obrony. Poza tym sekowani, dyskryminowani i prześladowani postępowaniami dyscyplinarnymi przez władze adwokatury są adwokaci - działacze Fundacji Ordo Iuris. Z drugiej strony adwokaci obnoszący się publicznie ze swoimi sympatiami postkomunistycznymi są traktowani przez pion dyscyplinary adwokatury w sposób uprzywilejowany. Taka sytuacja miała miejsce w przypadku Grzegorza Majewskiego – Dziekana Izby Adwokackiej w Warszawie, względem którego zastosowano środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Podejrzany Grzegorz Majewski nawet kiedy przebywał w Areszcie Śledczym, nie został zawieszony w prawie do wykonywania zawodu, albowiem we władzach adwokatury ukształtował się zwyczaj, że adwokaci o szczególnych zasługach na rzecz postkomuny są nietykalni przez pion dyscyplinary. Grzegorz Majewski miał takie zasługi, albowiem m.in.

broniał jako obrońca z wyboru komunistycznego zbrodniarza Czesława Kiszczaka i z tego powodu cała postkomuna w adwokaturze - w tym 100 procent członków władz oraz struktur dyscyplinarnych – stało za nim murem. Ponadto Fundacja „Paragraf” dopatrzyła się w adwokaturze patologicznego zjawiska formowania całych klanów rodzinnych, zwanych potocznie sitwami, posiadających pokoleniowe wpływy we władzach, zapewniające bezkarność i stały, comiesięczny dopływ dużej gotówki (rzędu kilkunastu tysięcy złotych) bez potrzeby walki o klienta na trudnym i mocno konkurencyjnym rynku usług prawnych. Wygląda to w ten sposób, że herszt rodu jest we władzach samorządu, syn piastuje prominentną funkcję w pionie dyscyplinarnym (dla zapewnienia bezkarności całego rodu), a żona albo synowa działa w Sądzie Dyscyplinarnym albo Komisji Rewizyjnej. Przykładem może być rodzina Fertaków, która od lat utrzymuje się z apanaży wypłacanych ze składek izbowych, opłacanych z ciężkiej pracy kolegów – adwokatów, przy okazji pławiąc się w poczuciu bezkarności i przekonaniu o własnej wyższości. Ponadto prawo do prowadzenia sownie opłacanych wykładów dla aplikantów adwokackich i adwokatów (w 2021 r. było to 1500 PLN za 45-minutowy wykład) przysługuje wyłącznie adwokatom sprawującym funkcje w samorządzie adwokackim i ich pociotkom. Adwokaci nie powiązani z krwiożerczymi klanami, nawet jeśli są wybitnymi fachowcami w swojej dziedzinie, nie mają szans na prowadzenie wykładów i związane z tym wynagrodzenie. Takie patologie mają miejsce w majestacie prawa, które wzmacnia opisane niepożądane zjawiska. Tak jak kiedyś (zanim PiS nie wywalczył stosownych zmian w prawie) władze adwokatury broniły się przed dostępem do zawodu adwokata wedle precyzyjnych, jasnych kryteriów, rezerwując ten zawód wyłącznie dla klanów i sitw, tak teraz zapiekle bronią dostępu do horrendalnych pieniędzy z izbowych składek i opłat za szkolenie aplikantów adwokackich, dzięki którym bez wysiłku żyją jak „pączki w maśle”.

Obowiązek sprawowania pieczy nad wykonywaniem zawodu zaufania publicznego jest rozumiany przez Izby adwokackie sprzecznie z kierunkiem wyznaczonym we wspomnianym w treści wniosku orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, między innymi w wyroku z 18.02.2004r. sygn. P 21/02, **a mianowicie w ten sposób, że swoboda, wynikająca z art. 65 ust.1 Konstytucji (wolność wyboru i wykonywania zawodu), może doznawać dalej idących ograniczeń niż to zostało zadekretowane w art. 31 ust.1 ustawy zasadniczej.**

Ograniczenia te są samowolnie kreowane przez poszczególne izby w drodze dowolnej interpretacji ustawy Prawo o adwokaturze i Kodeksu Etyki Adwokackiej i wykorzystywaniem tego do wszczynania przeciwko tzw. nieprawomyślnym adwokatom, popierającym reformy w wymiarze sprawiedliwości, postępowań dyscyplinarnych. Z badań przeprowadzonych przez Fundację „Paragraf” (w tym z bezpośrednich rozmów z ok. 150 adwokatami), wynika, że zapatrywania i sympatie postkomunistyczne posiada szacunkowo 60 % adwokatów, pozostali to adwokaci o poglądach pravicowych oraz apolityczni. W takiej

sytuacji – dla dobra adwokatury, hołdują idei pluralizmu - adwokaci mogliby się zrzeczać w trzech izbach wg kryterium światopoglądowego, bez narażania się na szykany i ostracyzm izbowy z powodu wyznawanych poglądów.

Kończąc podkreślam, iż słusznie autorzy wniosku, prezentując wykładnię przepisów ujętych w petitum wniosku, jego wywodzą na kanwie orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego (wyrok z 18.10.2010r. K 1/09, iż „ustrojodawca dopuszcza nie tylko odrębne samorządy dla poszczególnych zawodów, ale także **powoływanie kilku samorządów dla tego samego zawodu** które różniłyby się np. pod względem światopoglądowym (zakładano to podczas prac Komisji Konstytucyjnej por. Biuletyn Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego nr XXX s. 16-17 (...)) W świetle prowadzonych wyżej rozważań oznaczałoby to więc utrzymanie zasady obowiązkowej przynależności do samorządów zawodowych, lecz z prawem wyboru konkretnej organizacji”.

W istocie pluralizm samorządu adwokackiego – powołanie kilku samorządów dla zawodu adwokata mógłby być antidotum na występującą w Adwokaturze patologię, skutkującą obniżeniem standardu ochrony interesu publicznego w funkcjonowaniu tego samorządu.

Prezes Fundacji
Paragraf
Leszek Bubel

.....

Załączniki:

1. zawiadomienie z 09.05.2019r. o popełnieniu przestępstwa zbrodni komunistycznej przez adwokata Andrzeja Orlińskiego;
2. zawiadomienie z 09.05.2019r. o popełnieniu przestępstwa zbrodni komunistycznej przez adwokata Janusza Obarę (wpisanego na listę adwokatów Izby Adwokackiej w Warszawie), popełnionej na szkodę Barbary Sadowskiej
3. postanowienie Instytutu Pamięci Narodowej-Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z 14.11.2019r. sygn. S73.2019.Zk o wszczęciu śledztwa dotyczącego Janusza Obary w sprawie zbrodni komunistycznej.
4. postanowienie Instytutu Pamięci Narodowej -Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie z dnia 22.06.2019r. sygn. S 73/2019 o wszczęciu śledztwa dotyczącego adwokata Andrzeja Orlińskiego w sprawie zbrodni komunistycznej;
5. zaświadczenie z dnia 26.11.2003r. nr 1527/18 wydane przez Instytut Pamięci Narodowej o nadaniu statusu Pokrzywdzonego;
6. decyzja o internowaniu.
7. wyrok Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie z 07.03.2011r. o zasądzeniu zadośćuczynienia za krzywdy wynikające z internowania.
8. zdjęcie wykonane po pobiciu mnie przez Służbę Bezpieczeństwa PRL.

